

Prezentacja projektu nowelizacji Prawa geodezyjnego i kartograficznego

Wszystkich nie zadowolisz



Choć zaprezentowany właśnie projekt nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* ma w założeniu ułatwić pracę zarówno wykonawcom, jak i urzędnikom, to budzi spore kontrowersje w obu tych grupach.

Jerzy Królikowski

Geodezja od lat uchodzi za jednego z głównych hamulcowych procesu inwestycyjno-budowlanego, a kolejne zmiany prawa raczej ten problem pogłębiają, niż rozwiązują. Postulaty dotyczące uproszczenia procedur geodezyjnych podnoszone są szczególnie często po kontrowersyjnej nowelizacji *Pgik* z lipca 2014 r. Strona rządowa zapewniała, że problem dostrzeżę i – by go rozwiązać – nawet publikowała konkretne projekty ustaw. Ostatecznie żadnej z nich nie udało się jednak uchwalić.

15 kwietnia światło dzienne ujrzała kolejna propozycja nowelizacji. Jak zapewnia główny geodeta kraju Waldemar Izdebski, jest to kompromis między potrzebami inwestorów i często wzajemnie sprzecznymi interesami służby geodezyjnej oraz wykonawców prac.

• Konkretny termin i kara

Wśród powiatowych urzędników największy opór wywołuje propozycja wprowadzenia konkretnych terminów weryfikacji prac geodezyjnych oraz kar za ich niedotrzymywanie. Obecnie ma się to dziać „niezwłocznie”, co w skrajnych przypadkach oznacza nawet kilka miesięcy. Po wejściu w życie nowelizacji dla obszaru objętego zgłoszeniem prac do 1 ha ma to nastąpić w ciągu 7 dni roboczych, dla 1-10 ha – do 10 dni,

a powyżej 10 ha – do 20 dni. Jeśli OD-GiK nie zmieści się w tym czasie, WINGiK będzie mógł nałożyć na starostę karę w wysokości 100 zł za każdy dzień zwłoki.

Powiatowi urzędnicy obawiają się, że ze względu na palące braki kadrowe nie będą w stanie dotrzymać tych wymogów. Warto jednak zauważyć, że na ich prośbę GGK wydłużył ten termin z początkowo proponowanych 5 dni dla wszystkich kategorii prac.

Co ciekawe, przedstawione rozwiązania nie wzbudziły entuzjazmu również wśród wykonawców. – Konkretny terminy były zapisane w prawie już wcześniej i to się nie sprawdzało – stwierdził Sławomir Barasiński (przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów) podczas prezentacji projektu nowelizacji w GUGiK (26 kwietnia). Kamil Marchajski (również z OZZG) dodał, że bieg proponowanych terminów będzie w praktyce przerywany pod byle pretekstem – powodem może być choćby zły tytuł w operacie lub nieprawidłowa paginacja. Aneta Adamska z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju podkreśliła jednak, że już w świetle obecnie obowiązujących przepisów starostwa nie mogą zwracać z takich przyczyn operatorów do poprawki – w takich sytuacjach wykonawcy powinni zatem odwoływać do WINGiK-a. – W przypadku mniejszych robót w praktyce oznacza to utratę zlecenia – ripostował Marchajski. Dlatego jego zdaniem

przepisy trzeba doprecyzować, np. wprowadzić maksymalną liczbę weryfikacji. – Taki mechanizm będzie automatycznie uruchamiał postępowanie administracyjne, a tego lepiej unikać – przestrzegali natomiast Karol Ziółkowski z MiiR.

Wątpliwości wykonawców budzi także propozycja, by kary na starostwa nakładał WINGiK. Nie brak opinii, że będzie to mechanizm niesprawny i uznaniowy. – Na początku na pewno będzie zamieszanie, ale zapewniam państwa, że w ostatecznym rozrachunku kary te będą dla powiatów bolesne – powiedział łódzki WINGiK Wojciech Dyakowski. Z kolei główny geodeta kraju Waldemar Izdebski przyznał, że być może niektóre propozycje przepisów w tym zakresie trzeba jeszcze poprawić. Nie można jednak pisać ich, wychodząc z założenia, że wszystkie PODGiK-i mają złe intencje.

• Usprawnić relacje geodeta – PODGiK

Zmian upraszczających procedury w ośrodkach dokumentacji zapisano w projekcie nowelizacji znacznie więcej. Jeśli chodzi o zgłaszanie prac, obowiązek ten nie będzie już dotyczył tyczenia budynków i sieci uzbrojenia terenu. Ponadto zgłoszenia będzie można dokonać nawet 5 dni po faktycznym rozpoczęciu pracy. W projekcie doprecyzowano też, jaki cel lub zakładany wynik pracy może być przedmiotem jednego zgłoszenia. Określono również zasady składania

tw. zgłoszeń uzupełniających – zakłada się, że będzie można zadeklarować tylko jeden główny cel pracy. Wykluczy to wykonywanie na podstawie jednego zgłoszenia niezwiązanych ze sobą prac, np. podziału nieruchomości i wytyczenie budynku z przyłączami.

„Papierologię” ograniczy likwidacja licencji dla wykonawców – te zastąpi tzw. licencja ustawowa. Zgodnie z nią geodeta wciąż będzie jednak zobowiązany wykorzystać materiały wydane mu przez PODGiK tylko do wykonania określonej we wniosku pracy. Jeśli naruszy licencję, musi liczyć się z karą w wysokości dziesięciokrotności ryczałtu.

Nowelizacja ma rozwiązać także problem porzucanych prac geodezyjnych. Po pierwsze, deklarowany przez geodetę termin realizacji pracy nie będzie mógł być dłuższy niż rok, z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Po drugie, jeśli geodeta w ciągu 3 miesięcy nie odniesie się do uwag ośrodka, ten będzie mógł wydać decyzję o odmowie przyjęcia jego pracy do zasobu. Dodajmy, że starostwo będzie miało obowiązek informowania WINGiK-a o każdym takim przypadku, co budzi niepokój części wykonawców. Karol Ziółkowski z MIIIR zapewniał jednak, że przepis ten nie ma charakteru represyjnego. Z kolei GGK apelował do wykonawców, by w sytuacji, gdy nie zamierzają kończyć pracy, po prostu informowali o tym ośrodek.

Przepisy zakładają także likwidację obowiązkowego uzgadniania między ODGiK-iem a geodetą listy materiałów PZGiK niezbędnych do realizacji danej pracy. Nakładają ponadto na powiat obowiązek poinformowania wykonawcy o innych pracach toczących się na obszarze objętym danym zgłoszeniem.

• Oświadczenie zamiast pieczęci

Likwidacji ulegnie uwierzytelnianie „na wnioski” – zamiast tego materiały dla zamawiającego będą klauzulowane bezpłatnie oraz „z urzędu”. Zresztą geodeta w ogóle nie będzie musiał czekać na przybicie czerwonej pieczęci. Projekt przewiduje bowiem, że w przypadku mapy do celów projektowych oraz inwentaryzacji powykonawczej geodeta będzie mógł złożyć (pod rygorem odpowiedzialności karnej) oświadczenie o uzyskaniu protokołu weryfikacji z wynikiem pozytywnym, co ma być równoważne z urzędową klauzulą.

Podczas spotkania w GUGiK Sławomir Barasiński z OZZG poddawał w wątpliwość, czy taki zapis – zgodnie z intencją projektodawcy – usprawni proces inwestycyjny. Krzysztof Szczepanik z Lokalnych Stowarzyszeń

Geodezyjnych krytykował natomiast wprowadzenie oświadczeń dla inwentaryzacji, gdyż w praktyce wydłuży to realizację tych prac. Karol Ziółkowski z MIIIR odpowiedział, że dzięki oświadczeniom geodeta nie będzie już musiał czekać z przekazaniem klientowi zamówionej mapy, aż PODGiK zwróci mu stosowne dokumenty – wystarczy, że otrzyma sygnał z ośrodka o pozytywnej weryfikacji pracy. GGK dodał, że oświadczenia pozwolą wreszcie geodetom dostarczać klientowi opracowanie w takiej formie, w jakiej ten faktycznie go potrzebuje – a więc nie papierowej mapy, ale np. pliku DXF. Jeśli chodzi o inwentaryzację powykonawczą, proponowany przepis ma wymusić przekazywanie jej wyników do PZGiK. To ważne z punktu widzenia funkcjonowania zasobu, a obecnie są z tym, niestety, duże problemy – wyjaśniał GGK.

Szybszemu dostarczaniu dokumentacji do klienta posłuży też wprowadzenie tzw. etapowania. Nowelizacja dopuszcza bowiem możliwość ustalenia między wykonawcą a starostwem harmonogramu i zakresu częściowego przekazywania zbiorów danych oraz dokumentów stanowiących wyniki prac. Ma to być szczególnie przydatne przy rozległych obszarowo inwestycjach.

• Ryczałt, czyli podwyżka?

Po stronie przedsiębiorców największej emocji budzi wprowadzenie opłaty ryczałtowanej za materiały PZGiK udostępniane wykonawcom prac geodezyjnych. Wysokość ryczałtów ma być uzależniona od powierzchni obszaru objętego zgłoszeniem. Do 1 ha będzie to 100 zł, przy powierzchni 1-10 ha – 100 zł plus 10 zł za każdy rozpoczęty hektar powyżej 1 ha, a powyżej 10 ha – 190 zł plus

5 zł za każdy rozpoczęty hektar powyżej 10 ha. Autorzy nowelizacji tłumaczą, że obecne regulacje są zbyt skomplikowane. Poza tym sprawiają, że geodecie opłaca się kupować jak najmniej materiałów, co obniża jakość jego prac.

Wielu wykonawców krytykuje ryczałty, gdyż oznacza to dla nich wyższe opłaty. Zresztą autorzy projektu nowelizacji wcale tego nie kryją. Z ich wyliczeń wynika, że np. wykonując mapę do celów projektowych dla domu jednorodzinnego, geodeta płaci dziś za materiały średnio 86 zł, ryczałt wyniesie zaś 100 zł (patrz tabela). Autorzy przepisów wyjaśniają, że wyższe opłaty mają rekompensować utratę wpływów powiatów z tytułu likwidacji uwierzytelniania i obowiązku zgłaszania tyczenia oraz uwolnienia danych o osnowie.

Podczas spotkania w GUGiK Krzysztof Szczepanik ostro skrytykował te stawki. Podniesionym głosem zwracał uwagę, że w praktyce podwyżka dla geodetów wynosi aż 1200%. Znacznie spokojniej o ryczałtach wypowiadał się za to Krzysztof Rogala z Geodezyjnej Izby Gospodarczej. Stwierdził, że pomysł jest generalnie dobry, choć proponowane stawki w praktyce oznaczają podwyżkę, która najbardziej uderzy w najmniejszych wykonawców. Oceniał ponadto, że w przypadku niektórych zleceń powierzchnia nie powinna być kryterium obliczania ryczałtu. Zgodnie z propozycją GIG przy niektórych pracach należałoby brać pod uwagę liczbę działek ewidencyjnych lub liczbę punktów granicznych.

– Proponowane stawki są kompromisem między interesami wykonawców i służby geodezyjnej – ripostował Waldemar Izdebski. Nie zgodził się też z liczbą 1200% podaną przez Krzysztofa Szczepanika. – Dziś w trakcie realizacji pracy

Skutki wprowadzenia ryczałtów na przykładzie reprezentatywnych rodzajów prac geodezyjnych (źródło: OSR projektu nowelizacji)

Cel lub zakładany wynik prac	Średnia wys. dotychczasowej opłaty [zł]	Projektowana wys. opłaty ryczałtowej [zł]
Wykonanie opracowania lub czynności na potrzeby procesu inwestycyjnego (np. mapy do celów projektowych, geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej)	Przy budowie domu jednorodzinnego na terenie inwestycji do 1 ha	100,00
	Przy budowie domu wielorodzinnego na terenie inwestycji 3 ha	120,00
	Przy budowie sieci np. gazowej o długości 1 km (powierzchni 6 ha)	150,00
Wykonanie opracowania lub czynności na potrzeby czynności prawnych (np. mapy z projektem podziału nieruchomości, rozgraniczenia nieruchomości)	Dla nieruchomości o powierzchni do 1 ha	100,00
	Dla nieruchomości o powierzchni 5 ha	140,00
	Dla nieruchomości o powierzchni do 10 ha	190,00

geodeta musi czasem kilkakrotnie dobierać materiały, co oznacza płacenie wielokrotności 30 zł. Po wejściu w życie nowelizacji będzie miał swego rodzaju *all inclusive* – podkreśla GGK.

Za to niezadowolenie starostów wywoła zapewne propozycja wpisania ustawowego obowiązku przeznaczania wpływów ze sprzedaży map i innych materiałów PZGiK na finansowanie realizacji zadań organów SGiK szczebla powiatowego i wojewódzkiego. Ten przepis wynika z rekomendacji resortu finansów i miałyby wejść w życie od początku 2020 roku.

Dodajmy, że w cenniku załączonym do PgiK ma zajść znacznie więcej zmian. W planach jest zrównanie opłat za materiały w formie papierowej i elektronicznej, uproszczenie wzorów na wyliczanie opłat oraz rezygnacja z minimalnej opłaty w wysokości 30 zł. Projekt zakłada też zmianę stawek za udostępnianie baz GESUT i BDOT500 oraz mapy zasadniczej. Wynika to z obecnej sporej dysproporcji między stawką za mapę zasadniczą w postaci wektorowej a bazami danych tworzącymi tę mapę.

• Wielkie uwalnianie danych

Większych wątpliwości nie powinien za to budzić plan uwolnienia kolejnych baz PZGiK, dzięki czemu w zakresie polityki otwartości danych przestrzennych

Polska ze średniaka stanie się jednym ze światowych liderów. Przypomnijmy, że obecnie bez opłat można korzystać z rejestrów: granic, adresów, nazw geograficznych, obiektów ogólnogeograficznych, modelu terenu w rozdzielczości 100 metrów oraz modeli 3D zabudowy. Dzięki zmianom lista ta wzbogaci się o:

- bazy osnów podstawowych i szczegółowych,
- bazę ortofotomapy,
- modele z lotniczego skanowania kraju,
- bazę danych obiektów topograficznych (BDOT10k),
- zbiory danych dotyczące działek ewidencyjnych w zakresie ich identyfikatorów i geometrii.

W ocenie autorów nowelizacji szczególnie istotny jest ten ostatni punkt, gdyż dane te – obok adresów, które już teraz są dostępne bezpłatnie – mają charakter referencyjny. Ukróci to także korzystanie z obarczonych wieloma błędami danych LPIS (tzw. czerwone działki).

Dodajmy, że w projekcie przewidziano również darmowe korzystanie z korekt ASG-EUPOS w celach edukacyjnych.

• Prościej w EGiB

Spore zmiany szykują się także w zakresie prowadzenia ewidencji gruntów i budynków. Nowelizacja ograniczy zakres danych przechowywanych w tym rejestrze. Nie będą w niej gromadzone

informacje o: wpisaniu nieruchomości do rejestru zabytków, objęciu obszaru formą ochrony przyrody, wartości katastralnej nieruchomości czy o umowach dzierżawy.

W celu usprawnienia funkcjonowania EGiB, a tym samym przyspieszenia realizacji prac geodezyjnych, projekt zakłada, że aktualizacja ewidencji na podstawie materiałów znajdujących się w PZGiK odbywać się będzie z urzędu, w drodze czynności materialno-technicznej.

To jednak dopiero przedsmak zmian. Po uchwaleniu ustawy w życie ma wejść również nowelizacja rozporządzenia *ws. EGiB*. Na razie pracuje nad nią zespół ekspertów powołany przez GGK. Proponuje on m.in.: przyjęcie definicji budynku zgodnej z *Prawem budowlanym*, ograniczenie liczby atrybutów budynku i działki oraz zmniejszenie liczby możliwych wartości atrybutów (np. liczba funkcji budynku ma zostać zmniejszona ze 179 do niecałych 40; w przypadku statusu wypaść ma budynek projektowany i budynek do rozbiórki), uzupełnienie i doprecyzowanie definicji użytków gruntowych, a także uproszczenie modelu danych EGiB dla ich łatwiejszej wymiany oraz zasilania ZSIN. Zmienić mają się również przepisy dotyczące ustalania granic (rozporządzenie ma wprost wymagać, by odbywało się to wyłącznie w terenie) oraz realizacji modernizacji EGiB.

Komentarze do wiadomości opublikowanych w kwietniu na Geoforum.pl i dotyczących projektu

Waldemar Izdebski | 2019-04-15 20:53:21

Szanowni Państwo! To bardzo ważna nowelizacja dla naszego środowiska. Przedstawiony projekt jest rozwiązaniem kompromisowym, ale mimo to udało się w nim wyeliminować największe bolączki trapiące geodezję. Mam do Państwa serdeczną prośbę, aby pod newsem wypowiedzieć się rzeczowo i z rozważą. Dyskusja nasyciona hejtem w niczym nam nie pomoże, a może jedynie zaszkodzić. Projekt będzie także szeroko konsultowany z różnymi organizacjami, więc wszyscy zainteresowani będą mogli się wypowiedzieć.

~AMO | 2019-04-15 21:03:37

Opłaty to jakieś nieporozumienie. Skończmy z ustalaniem, jak one powinny być naliczane. Geodeci tworzą państwowy

zasób i nie powinni płacić za materiały do zgłoszonej pracy geodezyjnej. Nie kombinujemy, tylko je znieśmy.

~GG | 2019-04-15 22:20:56

Tak trzymać, trzeba się otworzyć. Obecny GGK czuje podstawową sprawę, za to go chwalię i popieram. Jak „geodezja” będzie się zamykać w swoim światku, myśląc, że wszyscy zawsze będą o nią zabiegać, to się grubo myli. Już dostajemy baty od budowlaników i samorządów. Musimy tego „słonia geodezyjnego” ruszyć i dostosować do gospodarki rynkowej (nauczyć tańczyć walca). Wcale na tym geodezja nie straci finansowo, wręcz przeciwnie. Proponowane zmiany nie są idealne, ale trzeba je wprowadzać, bo złe prawo to jak zepsuta krew, która rozchodzi się po całym ciele i kończy się gangreną.

~Juliusz | 2019-04-15 23:05:05

Co to za kompromis, na który powołał się GGK? Kompromis kogo z kim? Podwyżka opłat, wprowadzenie obowiązku klawzulowania lub poświadczania przyjęcia do zasobu zamiast uwierzytelniania na wniosek oraz wpisanie ich jako części składowej definicji opracowań i czynności technicznych, utrzymanie kuriozalnego obowiązku zgłaszania prac geodezyjnych, narzucanie terminu realizacji i formy podziału na etapy prac geodezyjnych przez narzucanie warunków na przedmiot i formę zgłoszeń (ingerencja w umowy ze zleceniodawcami) – to tylko przykłady, które nasuwają się po pobieżnej lekturze.

~Sylwek | 2019-04-15 23:40:14

Pytanie merytoryczne. 1. Co ma zrobić geodeta, jeśli zosta-

nie przekroczony termin weryfikacji? 2. Co ma znaczyć propozycja, że w ciągu 3 miesięcy wykonawca ma przekazać materiały do zasobu po negatywnym protokole? Skąd 3 miesiące? A nie 3 dni czy 3 lata, jakieś uzasadnienie chyba jest. 3. Jak geodeta ma wykonać podział, jeśli mapa zasadnicza jest nieaktualna, a nie można dać zgłoszenia uzupełniającego (gratuluję pomysłowi przy realizacji ZRID-ów). Ogólnie wszystkie propozycje to przykręcanie śruby geodetom, nie ma żadnego kompromisu. A terminy i kary za weryfikację? Śmiech i parodia. Żaden starosta nie zapłaci złotówki, nawet jak będzie weryfikował miesiącami.

~biegły z Z. | 2019-04-16 00:15:28

Kierunek zmian należy uznać za prawidłowy. Trzeba te

● Przyspieszyć informatyzację

Projekt *Pgik* zawiera wiele innych propozycji zmian, które mają poprawić stopień cyfryzacji geodezji i kartografii. Przykładem mogą być regulacje wspierające stosowanie usług elektronicznych oraz komunikację z urzędem przez internet – dotyczy to np. prowadzenia narad koordynacyjnych czy informowania wykonawcy o wyniku weryfikacji jego pracy.

Nowelizacja ma także nadać nowy impuls cyfryzacji aktów planowania przestrzennego – w szczególności tych sporządzanych przez gminy (obecnie mają one przede wszystkim formę analogową, co stanowi znaczące utrudnienie dla inwestorów oraz spowalnia wdrażanie dyrektywy INSPIRE w zakresie tematu „pokrycie terenu”). Projekt zakłada bowiem zmianę również innych ustaw, w tym o *planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*. Zgodnie z nią gminy będą musiały przygotować zasięgi aktów planistycznych w formie wektorowej. Z kolei ich treść ma być dostępna przynajmniej w formie rastra z nadaną georeferencją.

● Mapa czy coś więcej?

Podczas spotkania w GUGiK wykonawcy nie kryli żalu, że zaproponowana nowelizacja ma jedynie charakter powierzchniowy i nie rozwiązuje najbardziej palących problemów, takich jak choćby: wykonywanie prac przez powia-

towych urzędników, nękanie geodetów przeciągającą się weryfikacją, brak samorządu zawodowego czy rozmyta odpowiedzialność za jakość danych PZGiK. Krzysztof Szczepaniak wprost zasugerował, że skoro Waldemar Izdebski nie posiada uprawnień geodezyjnych oraz bezpośredniego doświadczenia w wykonawstwie, to nie rozumnie codziennych bolączek geodetów. Zaapelował jednocześnie do GGK o zwołanie „okrągłego stołu”, który wypracowałby kompleksową reformę prawa geodezyjnego.

W odpowiedzi Waldemar Izdebski przyznał, że również widzi potrzebę wprowadzania głębszych zmian. Problem w tym, że obecnie z *Prawem geodezyjnym i kartograficznym* powiązanych jest aż 36 ustaw i 226 rozporządzeń. Napisanie tej ustawy od nowa oznacza zatem wieloletnią pracę, która w praktyce będzie rodzić konflikty interesów między różnymi resortami. Dlatego w ocenie GGK mniej dogłębne zmiany warto wprowadzić szybciej.

W trakcie dyskusji przedstawiciele GIG i LSG ponownie podnieśli postulat likwidacji „zbieractwa”, czyli gromadzenia przez geodetów wielu ich zdaniem niepotrzebnych danych, które później trafiają na mapę zasadniczą. Waldemar Izdebski reaguje jednak na ten termin alergicznie. Podkreśla, że na geodezję nie można patrzeć wyłącznie przez pryzmat podstawo-

wych prac geodezyjnych – „mapek”, które geodeci dostarczają swoim klientom. – Jesteśmy dostawcą ważnych danych referencyjnych dla innych systemów państwa. W ten sposób budujemy bardzo dobrą opinię o naszej branży – argumentował GGK. Bronił też mapy zasadniczej, podkreślając, że choć dla przeciętnego geodety może wydawać się bezużyteczna, to znajduje praktyczne zastosowanie w wielu sektorach, choćby w planowaniu przestrzennym.

● Napięty harmonogram

Konsultacje społeczne projektu nowelizacji ruszyły w połowie kwietnia i trwały dwa tygodnie. Po przeanalizowaniu złożonych uwag ustawa będzie musiała zyskać akceptację Rady Ministrów, a następnie przejść przez Sejm i Senat. Z wypowiedzi GGK oraz wiceministra Artura Sobonia wynika, że są oni zdeterminowani, by nowela wyszła z parlamentu jeszcze przed jesiennymi wyborami, a nawet przed parlamentarnymi wakacjami (czyli do końca lipca). Oczywiście nowa kadencja nie przerywa automatycznie wszystkich prac legislacyjnych, ale w najlepszym razie znacząco je opóźnia. MiR oraz GUGiK czeka więc kilka miesięcy intensywnej pracy.

Przepisy nowelizacji miałyby wejść w życie 3 miesiące po opublikowaniu.

Jerzy Królikowski

nowelizacji Prawa geodezyjnego i kartograficznego

zmiany potraktować jako dobry początek ważnych przemian w geodezji. W zasadzie wszystkie sygnalizowane zmiany uważam za celowe, może oprócz zbyt dużej podwyżki opłat.

.....
~Były student, teraz wykonawca | 2019-04-16 09:48:09

Nie zgadzam się Panie Waldemarze, wszystkie zmiany ułatwiają funkcjonowanie ośrodkom i starostom. Niestety, nie pomagają geodetom. Nie rozumiem, dlaczego upieracie się przy pobieraniu ryczałtów przy zgłoszeniu pracy. Geodeta powinien tylko nakreślić charakter swojej pracy na danym obiekcie i dostać niezbędne dane do jej wykonania. Przecież jeśli zgłasza jakąkolwiek pracę, oznacza to, że zasób jest lub będzie nieaktualny. Ewentualnie będzie weryfiko-

wany w trakcie prac! Dlaczego z tego tytułu mają być pobierane jakiegokolwiek opłaty? Przecież efektem prac jest „prezent” dla ODGiK w postaci zaktualizowanych danych.

.....
Piotr Sokołowski | 2019-04-16 13:44:51

Potrzebna nie nowelizacja, a gruntowne zmiany! Prawo geodezyjne trzeba dostosować do światowych standardów, a nie pielęgnować zacofane rozwiązania rodem z epoki stalinizmu (patrz m.in. obowiązek zgłaszania prac). Skończmy wreszcie z tym skansenem! 1. Zniesienie obowiązku zgłaszania prac. 2. Zniesienie weryfikacji prac. 3. Zniesienie uwierzytelniania. 4. W zasobie tylko EGIB (ew. główne sieci przesyłowe). 5. Uprawnienia tylko „dwójka”. To są światowe standardy! To by były realne zmiany! A tak,

dalej pozostaniemy pośmiewiskiem Europy... Niech się ustawodawca wreszcie opamięta!

.....
~Geoz | 2019-04-26 15:16:09

Nie od razu Rzym zbudowali. Wydaje mi się, że Pan GGK w tym ma rację, że nie wszystko naraz. Skupcie się nad tym, co na tę chwilę zostało zaproponowane, bo znów wyjdzie, że geodeci między sobą nie mogą się dogadać i kolejna ustawa do kosza. Ktoś się zastanowił, ile to kosztuje?

.....
~Geostefan | 2019-04-27 13:24:25

Nowelizacja wprowadza wiele bardzo dobrych zmian, jak choćby terminy weryfikacji, projekty tylko na mdcp, zwiększenie zakresu odpowiedzialności geodety poprzez wprowadzenie obowiązku sprawowania bezpośredniego nadzoru nad pracami czy

też tryb zmian w EGIB. Nie ma już czasu na szerszą reformę, a byłoby dobrze, gdyby te zmiany zostały uchwalone w tej kadencji. Środowisko powinno się zjednoczyć i pomóc w tym, zwłaszcza na etapie uzgodnień z innymi resortami czy prac parlamentarnych.

.....
~krzys | 2019-04-28 17:00:57

Projekt dyscyplinuje geodetów koniecznością informowania o rezygnacji ze zgłoszonej pracy, ograniczeniem jej wykonywania do roku, z możliwością przedłużenia. Koniec z operacjami tyczenia, w praktyce najczęściej niezdanymi wcale albo po latach z inwentaryzacją powierzchniową lub gdy właściciel działki chciał brać kredyt z banku na rozpoczęcie budowę, a na mapach puste pole i wiatr. Likwidujemy nonsensy.

Wybór i skróty redakcji